



*sisipi, czyli filozoficzny wywiad rzeka z profesorem Jadwigą Mizińską* (2014); współredaktor książek *Andrzeja Klimowicza portret wielokrotny* (2013) i *Homo sentiens – człowiek czujący* (2013). W 2010 roku odznaczony Medalem Prezydenta Miasta Lublin. Lubi gotyk, futbol, Muzeum Pergamońskie, Festiwal Conrada, chodzić po lesie z cudzym psem i swojego Focusa 1.6.



**Łukasz Janicki** – ur. 1980 w Lublinie. Absolwent filologii polskiej oraz literaturoznawczych studiów doktoranckich UMCS, redaktor w kwartalniku literackim „Akcent”. Opublikował ponad dwadzieścia tekstów krytycznoliterackich i literaturoznawczych. Pomysłodawca i organizator cyklu międzynarodowych interdyscyplinarnych konferencji naukowych „Wspólne drogi”, redaktor m.in. tomów *(Od)nowa – znowu – na nowo. Rekapitulacja* (2012) oraz *Opór – protest – wykroczenie* (2015). Miłośnik zespołu The Beatles, fan sztuki komiksowej, wielbiciel gór. Uhonorowany Medalem Prezydenta Miasta Lublin (2010).

## Łukasz Marcińczak

– ur. 1971 r. w Łodzi. Absolwent filozofii UMCS, doktor nauk humanistycznych w zakresie filozofii, w latach 2006-2014 redaktor pisma Stowarzyszenia Absolwentów UMCS „AS UMCS”. Od roku 2006 stały współpracownik „Akcentu”, na łamach którego ogłasza eseje, recenzje i szkice na temat twórców z kręgu „Kultury” paryskiej oraz wielokulturowej przeszłości Lublina i Lubelszczyzny. Publikował także w „Colloquia Communia”, „Gazecie Wyborczej” i „Magyar Napló” (Budapeszt). Autor tomu wierszy *Profil odcisnięty w glinie* (2002), zbioru dociekań losologicznych *Świat trzeba przekręcić. Rozmowy o imponderabiliach* (2013) oraz książki *Mis-*



60 lat LSM  
Dom Kultury  
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej LSM



Biblioteka Siedemsetlecia  
pod red. Bogusława Wróblewskiego  
Wschodnia Fundacja Kultury „Akcent”

## Spotkanie z dr Łukaszem Marcińczakiem i promocja książki Kamienie pachnące szafranem Eseje lubelskie



Wschodnia Fundacja Kultury „Akcent” i redakcja „Akcentu”, publikując serię wydawniczą „Biblioteka Siedemsetlecia”, pragną upamiętnić 700. rocznicę nadania Lublinowi praw miejskich. Na serię składają się książki ukazujące historyczne i współczesne znaczenie Lublina, jego kultury i wielonarodowych tradycji pogranicza Wschodu i Zachodu.

Dzięki esejom Łukasza Marcińczaka odkrywamy Lublin – miasto położone w centrum polskości – jako wyjątkową przestrzeń, w której stykają się przeciwstawne żywioły. Tu dokonuje się misterium, które może być zarówno zwiastunem apokalipsy, jak i zapowiedzią odnowy świata. Historia Lublina – barwna, choć naznaczona piętnem tragizmu – jest dla autora rodzajem szyfru: próba jego złamania wiedzie do zasadniczych pytań o prawa rządzące życiem społeczeństw i jednostek.

Z czym naprawdę zmagał się Jakub Icchak Horowic (zwany Widzącym z Lublina), żydowski prorok i herezjarcha? Co łączyło Stefana Żeromskiego i Bolesława Prusa, których los zetknął w podlubelskim Nałęczowie? Dlaczego w kościele Dominikanów umieszczono naprzeciw siebie dwie ambony? Do jakiego kodu kulturowego nawiązywano, stawiając na najważniejszym lubelskim placu pomnik konny Józefa Piłsudskiego? Co o Lublinie i o losach jego mieszkańców mówią groby na starym kirkucie i na cmentarzu przy Lipowej? Książka Marcińczaka odpowiada nie tylko na te pytania – to niezwykła opowieść zbudowana z faktów, zanurzona w legendach, wsparta wyobraźnią i prawdziwą pasją.

[Lubelski] zamek skrywa rzeczy nie-  
zwykle – przede wszystkim unikatową ka-  
plicę Trójcy Świętej, w której nie byłoby  
zapewne nic wyjątkowego, gdyby nie fan-  
tazja króla Władysława Jagiełły. Władca  
ten, uosabiający połączenie się Litwy z Ko-  
roną, intuicyjnie poszedł dalej niż ówczes-  
ne think tanki złożone z polskich panów  
i litewskich bojarów, wiążąc zjawiska do-  
tąd całkowicie rozłączne – bizantyńsko-  
ruskie malarstwo z gotyką architekturą;  
za nic mając decorum, opłacił malarzy ki-  
jowskich, iżby wymalowali od środka zam-  
kową kaplicę wzniesioną całkowicie we-  
dle wzorów akwizgrańskich. Tym jednym  
gestem, którego znaczenia z pewnością nie  
podejrzewał, określił naszą tożsamość, ma-  
jącą awers łaciński i słowiański rewers.  
Sam zaś potrzebował przemierzyć jedynie  
kilkanaście stopni z zamkowego podwór-  
ca, aby z Rzymu przenosić się do Wilna al-  
bo Kijowa; lubelska kaplica Trójcy Świę-  
tej w sposób w żadnym innym punkcie  
kuli ziemskiej niespotykany oddala i zbli-  
ża Wschód i Zachód na szerokość gotyc-  
kiej cegły.

W zamku znajdziemy ponadto zna-  
komite dzieła malarstwa polskiego. Pocz-  
sne miejsce w stałej kolekcji zajmuje mniej  
znany obraz Jana Matejki *Przyjęcie Żydów  
do Polski*. Widać siedzącego majestatycz-  
nie Władysława Hermana, opodal Boles-  
ław Krzywousty wraz z sokolnikiem, któ-  
ry trzyma drapieżnego ptaka nad piastow-  
wiczem niby sztandar, a przed nimi morze  
starozakonnych, dzierżących zwoje zapisa-  
nego papieru i wyglądających przed księ-  
ciem niczym ówczesni antykwariusze. Wte-  
dy się zaczęła ta trudna symbioza polsko-  
żydowska, pełna dramatycznych kart i eg-  
zotyki. Byli Żydzi jakby ucieleśnionym  
Wschodem – biblijnym obrazem umiesz-  
czonym z fantazją pośród lip słowiańskich,  
tataraków i wierzb nadrzecznych. Mężczyź-  
ni w jarmułkach noszący imiona prorok-  
ów, psalmistów, królów i uczonych w pi-

śmie weszli do polskich miast jak gdyby  
wprost z kart Starego Testamentu.

Wyznawcy najdawniejszych rozdzia-  
łów Księgi właśnie w Lublinie stworzyli  
ośrodek świecący być może najjaśniej na  
całym obszarze ówczesnej Rzeczypospo-  
litej. W Lublinie w XVI stuleciu powstała  
sławna na całą Europę akademія talmu-  
dyczna, w XVII drukuje się tu najwięcej  
żydowskich książek, w XVIII ciągle dzia-  
ła sejm rządzący społecznością żydowską  
w całym państwie polsko-litewskim, w XIX  
osiedla się w mieście nad Bystrzycą jeden  
z najwybitniejszych cadyków, [...] Jakub  
Icchak Horowic. Jeszcze w początkach XX  
stulecia Żydzi z trzech kontynentów wspól-  
nie finansują w Lublinie szkołę rabinac-  
ką, a najbardziej znana książka najwybit-  
niejszego z pisarzy tworzących w języku  
jidysz nosi tytuł *Sztukmistrz z Lublina*. To  
także zamknięta karta Lublina.

Acz może zamknięta tylko do poł-  
wy. Horowic był bowiem ostatnią wielką  
i piękną herezją Lublina, a herezje – jak  
wiadomo – mają w Lublinie żywot twar-  
dy. Główny lubelski rabin zwany Żelazną  
Głową – przedstawiciel oficjalnej Synago-  
gi – żywił pogardę dla opętanych rabinów-  
cudotwórców, za jakich uchodzili cadycy,  
i zabronił Widzącemu przekraczać bramy  
miasta. Ale – jak to już wcześniej bywało  
w Lublinie z chrześcijanami złąknionymi  
nowinek reformacji – do „wykłętego” ja-  
snowidza Żydzi lubelscy najpierw wymy-  
kali się po cichu, potem coraz głośnie-  
j, aż wreszcie pewny siebie Widzący otworzył  
swoją „dwór” w centrum miasta. Czyli by-  
ła to już nie tylko herezja, lecz schizma bez  
precedensu. I Żelazna Głowa, robiąc do-  
brą minę do złej gry, zapytał kiedyś swe-  
go przeciwnika: „Jak to jest, że do ciebie  
przychodzi tyle ludzi, a do mnie nie?”. Na  
co żydowski herezjarcha odpowiedział po-  
no bez ogródek: „Wiesz, bo tobie na tym  
zależy, a mnie nie”.



60 lat LSM  
Dom Kultury  
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej LSM



Biblioteka Siedemsetlecia  
pod red. Bogusława Wróblewskiego  
Wschodnia Fundacja Kultury „Akcent”

## Spotkanie z dr Łukaszem Marcińczakiem i promocja książki Kamienie pachnące szafranem Eseje lubelskie



Prowadzenie - red. Łukasz Janicki

Spotkanie odbędzie się  
**we wtorek 7 lutego 2017 r. o godz. 18.00**  
w sali widowiskowej Domu Kultury LSM  
w Lublinie, ul. K. Wallenroda 4a, tel. 81 743 48 29  
www.domkulturylsm.pl **Wstęp wolny**